

Mateusz Ryba

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: mateusz.ryba@uwr.edu.pl

CZYM JEST KONCEPCJA *SMART CITY*, A ZATEM DLACZEGO POWINNIŚMY JE NAZYWAĆ MIASTEM SPRYTNYM

WHAT IS A ‘SMART CITY’ CONCEPT AND HOW WE SHOULD CALL IT IN POLISH

DOI: 10.15611/pn.2017.467.07

JEL Classification: R58

Streszczenie: Rozwój technologiczny, w połączeniu ze znacznym wzrostem liczby mieszkańców na świecie, przynosi bardzo dynamiczne zmiany w sposobie funkcjonowania społeczeństw. Głównym miejscem interakcji tych dwóch podstawowych czynników są szybko zmieniające się miasta i ich charakter. Z jednej strony wyczerpuje się model rozwoju zachodnich miast, z drugiej zaś państwa rozwijające się przeżywają potężny przyrost mieszkańców, często w bardzo biednych dzielnicach. Jednym z rozwiązań mających na celu tworzenie strategii przystających do obecnych realiów jest koncepcja tzw. *smart city*. W Polsce koncepcję tę tłumaczy się zazwyczaj jako „miasto inteligentne”, co dodatkowo komplikuje jej zrozumienie przez zastosowanie upraszczającego zapożyczenia semantycznego. W poniższym artykule stawiam tezę, że o wiele lepiej zrozumiałym wyrażeniem byłoby zastosowanie terminologii miasta sprytnego.

Słowa kluczowe: miasto przyszłości, *smart city*, inteligentne miasto, sprytnie miasto, zrównoważony rozwój, semantyka.

Summary: Both increasing human population and technological development bring the very dynamic changes in the modern societies. The fundamental arena where all these factors meet is the city which has changed very rapidly. One of the key solutions which aim to make the life in the cities more comfortable, efficient and sustainable is the “smart city” concept. In the Polish language we got used to translate it as an “intelligent city”, which does not help to understand the core of this concept. Then, what is a smart city and how we should call it in Polish in order to understand it better?

Keywords: future city, smart city, intelligent city, sustainable development, semantics.

1. Wstęp

Miasta oraz idea wspólnego funkcjonowania wielu ludzi na relatywnie niewielkiej przestrzeni to jedne z największych osiągnięć ludzkości. Życie w miastach, choć pełne wyzwań oraz wyrzeczeń, było jednym z najistotniejszych katalizatorów ciągłego rozwoju człowieka. W miastach koncentrowały się ośrodki decyzyjne, naukowe i gospodarcze. Współistnienie i współpraca ludzkich jednostek wyzwała nowe zależności, prowadzi do wymiany myśli i nowych reakcji [Gądecki 2014]. Miasta muszą jednak cały czas ewoluować i dostosowywać się do zmieniających się potrzeb swoich mieszkańców, stąd bastionami innowacyjności były zazwyczaj miasta, które z kolei wspierały zasadniczo rozwój swoich państw [Florida 2015]. Boom demograficzny i dynamiczna urbanizacja, wzmacniane procesami globalizacyjnymi i niespotykanym wcześniej przepływem ludności, kapitału i informacji, powodują, że miasta stają przed niespotykanymi dotąd wyzwaniami, potrzebując nowych strategii rozwojowych. Dziś nie wystarczy pozostawić miast „niewidzialnej ręce rynku” deweloperów, dotować przemysł samochodowy, budować szerokie drogi i pobierać podatki, aby – jak to się wydawało jeszcze do niedawna – miasta rozwijały się stabilnie i szczęśliwie [Montgomery 2015, s. 116-125]. Jesteśmy świadkami bardzo dynamicznych przemian społeczno-gospodarczo-technologicznych, w których to miasta odgrywają kluczową rolę. Dlatego w ciągu ostatnich kilku lat ogromnie popularna stała się koncepcja tzw. *smart cities*, czyli – no właśnie – jakich miast? Wraz z dynamicznym rozwojem tego pojęcia powstał problem nie tylko właściwej jego interpretacji, ale również samego nazewnictwa. W jaki sposób powinniśmy w Polsce nazywać koncepcję miasta typu *smart*¹? Z jednej strony, można pozostawić to zagadnienie „samemu sobie” i poczekać, w którą stronę rozwinie się samostannie, tak jak często dzieje się ze słowami przyswajanymi z języka obcego. Z drugiej strony, jest to zbyt ważna koncepcja, która prawdopodobnie będzie funkcjonować w naszym życiu przez kolejne dekady, aby pozostawić jej znaczenie rozważaniom jedynie językoznawców. Jest to o tyle istotne, iż prawidłowa konstrukcja językowa pozwala lepiej przyswajać i rozumieć sedno zagadnienia. W tym kontekście, im lepiej koncepcja *smart city* zostanie wytłumaczona wólarzom miast oraz ich mieszkańcom, tym łatwiej zostanie ona przez nich przyswojona oraz efektywniej wdrożona.

Problem poprawnego tłumaczenia obcojęzycznych pojęć w ten sposób, aby wyrażały prawidłową interpretację, nie jest nowy. Często nie da się wykorzystać konkretnego słowa z języka polskiego, które wydawałoby się najlepszym odpowiednikiem dla słowa zaczerpniętego z języków obcych. Tak jest chociażby w przypadku słowa *governance*, które nie wyraża prostego zarządzania, lecz całość złożonych procesów i tendencji w przestrzeni publicznej [Wiktorska-Święcka 2014, s. 148-149]. Tego typu problemy wynikają głównie z aspektów lingwistycznych, czyli odmiennego znaczenia poszczególnych słów w różnych językach. Jest to tym bar-

¹ Na ten problem oraz toczącą się debatę zwracają uwagę m.in. D. Gotlib i R. Olszewski [2016].

dziej zwodnicze w kontekście języków wywodzących się z obcych rodzin lub grup językowych. Są to jednak rozważania typowo lingwistyczne i nie chciałbym się w niniejszej publikacji w tę sferę nauki zbyt mocno zagłębiać. Jednak problem właściwej interpretacji wyrazów jest coraz wyraźniej widoczny nie tylko w świecie nauki, ale też w codziennym życiu ludzi, w związku z coraz silniejszą pozycją języka angielskiego. Siłą rzeczy język ten przenika do mass mediów, kultury, miejsc pracy czy domów, definiując nowe zjawiska czy koncepcje społeczne. Nie inaczej jest w przypadku nowych koncepcji rozwoju miast, co ma kluczowe znaczenie w kontekście rozważań tej pracy. W niniejszym artykule stawiam tezę, że określeniem najlepiej oddającym znaczenie i charakter *smart city* w języku polskim jest koncepcja „miasta sprytnego”. W następnym akapicie przeanalizuję, jakie czynniki się na nie składają, natomiast zakończenie będzie podsumowaniem omawianych rozważań.

2. Idea miasta przyszłości

Słowo *smart* zadomowiło się w języku angielskim, stając się bardzo modnym przymiotnikiem do opisywania rzeczy oraz zjawisk nowoczesnych, intuicyjnych i sprytnych. Nie inaczej jest z konceptem *smart city*, które ma uczynić życie w miastach lepszym, wydajniejszym, bardziej przyjaznym dla środowiska czy łatwiejszym dla człowieka, o czym będzie mowa poniżej. Nie ma jednej i obowiązującej definicji tego pojęcia, przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, jest to wciąż koncepcja stosunkowo nowa i trudno datować jej powstanie. Po drugie, obejmuje ona na tyle szerokie i dynamiczne spektrum elementów, że definicja ta mogłaby być wciąż aktualizowana. Po trzecie, pojęcie to jest zdemokratyzowane i różne instytucje oraz rankingi rozkładają nieco inaczej akcenty swoich metodologii². Tworzy to pewien chaos pojęciowy, co utrudnia przyswojenie tego terminu. Niemniej otwartość terminologiczna daje naukowcom, politykom, biznesowi i obywatelom realne możliwości wpływania na sposób funkcjonowania miast oraz społeczności. W literaturze coraz częściej przyjmuje się sześć podstawowych wymiarów definiujących *smart city* i porządkujących jego składowe [Giffinger 2007]:

1. *Smart economy* (gospodarka) – wykorzystywanie innowacyjnych i elastycznych rozwiązań do zwiększania efektywności i produktywności lokalnych gospodarek. Podstawowymi indykatorami są: innowacyjność i przedsiębiorczość (liczba start-upów, wydatki na badania i rozwój itd.), produktywność, globalność (międzynarodowe wydarzenia czy rola eksportu), elastyczność rynku pracy, zdolność do transformacji.

2. *Smart mobility* (mobilność) – wykorzystanie kreatywności lub zaawansowanych technologii do zarządzania transportem i komunikacją (również cyfrową).

² Warto też porównać definicje stosowane przez różne koncerny teleinformatyczne (Accenture, IBM, CISCO, Toshiba czy Hitachi).

Wskaźnikami są: wydajność transportu, stosowanie zrównoważonych rozwiązań, wykorzystanie transportu publicznego, lokalna i globalna dostępność transportu czy infrastruktura technologiczna, np. dostęp do inteligentnych kart miejskich.

3. *Smart environment* (środowisko) – odpowiedzialne i zrównoważone podejście do środowiska oraz wykorzystania zasobów energetycznych. Podstawowymi wskaźnikami są np. atrakcyjność warunków naturalnych, ochrona środowiska, zrównoważone zarządzanie surowcami, zanieczyszczenie, inteligentne budynki, wykorzystanie czystej energii, konsumpcja wody, czystość powietrza czy ilość terenów zielonych w mieście.

4. *Smart people* (ludzie) – kluczowy czynnik kapitału ludzkiego, stawiający w centrum zainteresowania edukującego się człowieka, rozumiany również jako katalizator pozytywnych zmian. Kluczowe indykatory to edukacja (liczba studentów i uczniów, chęć podnoszenia kwalifikacji), kreatywność jednostek (liczba i rola imigrantów, praca w przemyśle usług kreatywnych, zaangażowanie w życie publiczne) czy „włączenie technologiczne” obywateli (np. udział smartfonów czy szybkiego Internetu).

5. *Smart living* (jakość życia) – czynnik uwypuklający jakość życia w mieście przez powszechny dostęp do szeroko rozumianych usług publicznych (dostęp do mieszkań, kultura, rozrywka), bezpieczeństwo (np. wykorzystanie technologii do zapobiegania przestępstwom), zdrowie (np. długość życia, jakość służby zdrowia), atrakcyjność miejsca czy inwestycje w polepszanie jakości życia mieszkańców.

6. *Smart governance* (zarządzanie) – wielopoziomowy system zarządzania miastem, polegający na procedurach współudziału władz lokalnych oraz obywateli, np. przez wykorzystanie e-usług, uwzględnienie budżetu obywatelskiego, budowę infrastruktury proobywatelskiej czy sieci otwartych danych. W tym punkcie należy ująć również lokalne strategie rozwojowe.

Wymienione wymiary *smart cities* są wykorzystywane przez uznane ośrodki badawcze³ oraz pionierskie miasta stosujące w praktyce wymienione standardy, jak np. Kopenhaga. Stolica Danii, choć położona w deszczowym i niesprzyjającym klimacie, uznawana jest za wzór wprowadzania koncepcji *smart cities* oraz często wygrywa ogólnoświatowe rankingi⁴. Główne zalety Kopenhagi to m.in. pozostanie przy optymalnej dla człowieka skali, wykorzystanie transportu publicznego oraz rowerowego, zaangażowanie obywateli czy zrównoważony rozwój z uwzględnieniem ochrony środowiska⁵. Możemy zatem zauważyć, że odwołanie się głównie do nowoczesnych technologii nie będzie jedynym czynnikiem spajającym te wszystkie czynniki „smart”. Innymi wskaźnikami wynikającymi z powyższych

³ Powyżej wykorzystana metodologia pochodzi głównie ze wspomnianego w publikacji raportu pod redakcją R. Giffingera, wydanego przez Uniwersytet Technologiczny w Wiedniu (2007), kilkakrotnie aktualizowanego.

⁴ Kopenhaga wygrywała m.in. takie rankingi, jak: Green Capital czy Siemens Green City Index [Cohen 2014].

⁵ Więcej o strategii tego miasta oraz Danii można przeczytać na: <https://stateofgreen.com/en>.

składowych są tak trudno uchwytnie czynniki, jak kreatywność, innowacyjność czy demokratyczność. Obecnie odchodzi się coraz bardziej od modernistycznej wizji miasta idealnego, polegającej w dużej mierze na indywidualizmie jednostek [Montgomery 2015, s. 129-135]. Wyrazem tego była m.in. architektura oraz idea transportu miejskiego, polegająca na budowie szerokich arterii, mieszczących nowe samochody coraz liczniejszej klasy średniej. Dochodziły do tego potężnie rozciągające się suburbia, skomunikowane z centrami miast z myślą o transporcie indywidualnym, czy ogromne blokowiska, które z czasem przeistaczały się w getta dla najuboższych, często nowo przybyłych imigrantów⁶. Sytuacja taka miała miejsce nie tylko w krajach rozwijających się (np. brazylijskie *favele*), ale także wysoko rozwiniętych (USA czy Francja), czyniąc całe dzielnice bogatych metropolii, jak Paryż czy Detroit, miejscami nieatrakcyjnymi do życia. Ch. Montgomery [2015] rozważa pojęcie „miasta szczęśliwego”, uwypuklając samo poczucie „szczęśliwości” wynikające z mieszkania w mieście. W swojej książce, opierając się głównie na doświadczeniach miast amerykańskich i kanadyjskich, dowodzi, jak istotną kwestią w życiu człowieka jest miejsce zamieszkania. Zwraca uwagę na takie szczegółowe elementy, jak czas spędzany w drodze do pracy, wysokość raty kredytu hipotecznego, wypełnienie podwórek, bliskość rozrywek życia nocnego itd. [Montgomery 2015, s. 116-140]. Całościową realizację koncepcji tzw. miast dla ludzi postuluje z kolei J. Gehl [2014]. Zwraca on uwagę na cztery podstawowe aspekty: miasto pełne życia, bezpieczne, zrównoważone oraz zdrowe. Proponuje ponadto, aby powrócić do ludzkiego wymiaru miasta, co było normą od zarania dziejów [Gehl 2014, s. 3-8]. Twierdzi on, iż tego typu przestrzenie pomagają w budowie społeczeństwa obywatelskiego przez swoje ukierunkowanie na perspektywę człowieka. R. Florida [2010] skupia się na sferze społecznej i podkreśla aspekt rozwoju nowego typu klasy średniej. Propaguje on nową klasę społeczną, nazwaną przez niego klasą kreatywną. Związane jest to z dynamiczną przemianą współczesnych gospodarek, a co za tym idzie, z dostosowaniem się do tego społeczeństwa [Florida 2010, s. 61-71]. Choć nie ma niezaprzeczalnych dowodów na powstanie nowej klasy społecznej i temat ten do dzisiaj jest kontrowersyjny i dyskusyjny [Bures 2012], to jednak nie da się zaprzeczyć, iż współczesne społeczeństwa – szczególnie mieszczaństwo – zmagają się z zasadniczo innymi problemami niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Florida [2010] akcentuje ponadto bardzo mocno rolę technologii, talentu oraz tolerancji. W polskim kontekście ciekawie rozwija kwestię „nowego mieszczaństwa” P. Kubicki [2011], zwracając uwagę na jego otwartość i adaptowanie nowoczesnych idei, co w kontekście społecznym było przymusowo zahamowane w epoce PRL. Nieco inaczej odnośnie roli technologii w kontekście *smart cities* wypowiada się R. Robinson [2015], zwracając uwagę na konieczność, ale także bezdusność i ba-

⁶ Zjawisko to jest dziś szeroko komentowane w kontekście kryzysu migracyjnego występującego obecnie w Europie. Imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki przedstawia się niekiedy jako podstawowe zagrożenie dla tzw. europejskich wartości. Pomija się jednak w ten sposób kluczową kwestię asymilacji społecznej, na co zwraca uwagę koncepcja.

nalność technologii w oderwaniu od aspektu społecznego. Odwołuje się do potrzeby obopólnej roli spełniania wizji miast przyszłości, zarówno od góry (władarze), jak i od dołu (obywatele). Robinson [2015] zauważa, zresztą słusznie, iż mimo obiektywnie dużego zainteresowania w ostatnich latach, idea *smart city* osiągnęła wciąż relatywnie niewiele. Z pewnością jednym z największych problemów jest sama świadomość obywateli w tym zakresie⁷, a co za tym idzie – otwartość na zrozumienie zagadnień, których celem jest ułatwienie życia. Kluczową rolę w kontekście rozwoju miast przyszłości odgrywa również biznes, czyli przedsiębiorstwa zajmujące się wprowadzaniem inteligentnych rozwiązań w przestrzeni publicznej, domach czy życiu ludzi. Mogą to być małe firmy (głównie start-upy), wykorzystujące głównie technologię, kreatywność, dostęp do otwartych danych, ale także potrzebę ludzką, tworząc oprogramowanie polepszające jakość życia, zwiększające wydajność pracy, lecz również wypełniając lukę między miastem a tradycyjnym biznesem w tworzeniu innowacji społecznych. Innym rodzajem firm są przedsiębiorstwa produkujące sprzęt i oprogramowanie zwiększające efektywność energetyczną, bazujące na inteligentnych algorytmach (np. inteligentne domy), będące uzupełnieniem inteligentnych sieci, czyli rozwiązań energetycznych mających na celu minimalizację strat energetycznych (tzw. *smart grid*). Coraz bardziej istotną rolę odgrywają międzynarodowe korporacje technologiczne, mające ambicję wdrażania rozwiązań niezbędnych dla miast przyszłości. Wiele z nich posiada swoje własne strategie rozwoju *smart cities* oraz ich definicję. Koncern Hitachi, japoński gigant technologiczny oraz jeden ze światowych liderów wsparcia dla inteligentnych rozwiązań, definiuje je jako miasta świadome środowiskowo, używające rozwiązań technologicznych do efektywnego wykorzystania energii, dbające o poziom życia swoich mieszkańców, czyli stanowiące odpowiednio zrównoważony balans między jakością życia człowieka a odpowiedzialnością za aspekty natury [Yoshikawa (red.) 2012].

3. Zakończenie

Powyższe rozważania wzbogacają rozumienie *smart cities* o „ferment”, czyli pierwiastek ludzki i kulturowy, poczucie szczęścia, świadomość obywatelską czy wzajemną korelację w relacji miasto–obywatele. Wszystko to pozwala spojrzeć na koncepcję *smart city* wieloaspektowo oraz szerzej, niż wynikałoby to z redukcjonistycznego podejścia technologicznego czy skupiającego się głównie na wiedzy lub inteligencji. W polskojęzycznej literaturze podmiotu w kontekście *smart city* dominuje tłumaczenie bezpośrednie, a także najbardziej oczywiste, czyli miasto „inteligentne”, czasami wymieniane również na przymiotnik „mądre” lub coraz częściej zapisywane w oryginale z języka angielskiego⁸. Słownik współczesny

⁷ W jednym z badań przeprowadzonych w 2015 r. w Wielkiej Brytanii stwierdzono, iż tylko 4% badanych mieszkańców miast potrafiło podać konkretną zeszloroczną inicjatywę lokalną, która spełniała standardy tzw. *smart city* [Weir 2015].

⁸ Dobrymi przykładami w tym kontekście są opracowania [Gotlib, Olszewski (red.) 2016; Stawasz, Sikora-Fernandez (red.) 2015].

Longmana [Fisiak (red.) 2004] słowo *smart* w kontekście urzędzeń, broni itd. tłumaczy jako „inteligentny” i w tym wypadku może to mieć odzwierciedlenie w rzeczywistości. Wynika to z faktu, że w odniesieniu do urzędzeń nie traktujemy danego przyrządu wielowymiarowo, ale technologicznie i *stricte* użytecznie. Czym innym jest jednak „inteligentna pralka”, rozumiana jako urządzenie wykorzystujące kilkadziesiąt różnych programów⁹, a czym innym wielopłaszczyznowy rozwój miast, w którym technologia stanowi zaledwie jeden z elementów omawianego zagadnienia. Nawet jeśli przyjmiemy, iż aspekt technologiczny spaja całą koncepcję, to jednak nie jest to klucz do rozważań, o czym świadczą pozytywne przykłady z takich miast, jak Bogota¹⁰. Do wyrażenia koncepcji *smart city* w języku polskim można używać oryginalnego angielskiego przymiotnika, który jest już i tak dobrze zakorzeniony i z dużym prawdopodobieństwem wejdzie na stałe do języka. Niemniej proponuję, aby definicję *smart city* tłumaczyć na język polski wyrażeniem „miasto sprytne”, jako najlepiej oddające znaczenie tej koncepcji. Słowo „sprytne” zawiera w sobie szersze znaczenie wielu pojęć, szczególnie w porównaniu ze słowem „inteligentny”. Według internetowego Słownika języka polskiego PWN [2016] „sprytne” (1) to taki, który „umie sobie radzić lub też wyrażający, znamionujący spryt”, ale również w znaczeniu potocznym jest to taki, który jest (2) „pomysłowo zrobiony”.

Tak powinno być rozumiane pojęcie *smart city*, ponieważ nie polega ono jedynie na swojej inteligencji, mądrości czy technologii, ale musi wyrażać jednocześnie wielowymiarowość organizmu miejskiego. Nie wystarczy powiedzieć o mieście, że jest inteligentne, aby uznać jego otwartość na odmienne idee czy tolerancję. Spryt wyraża w sobie otwarcie na innowacyjność oraz elastyczność w dążeniu do efektywnych rozwiązań, co nie wyklucza zastosowań kreatywnych i zaawansowanych technologicznie. Miasto sprytne musi sobie umieć radzić w zrównoważonym podejściu do rozwoju, dbając przy tym o środowisko i tereny zielone. Kluczowy jest jednak aspekt ludzki, ponieważ miasta konkurują ze sobą o jak najbardziej kreatywne jednostki, przyczyniające się swoją pracą do rozwoju zarówno gospodarczego, jak i społecznego miast. Człowiek sprytne to człowiek inteligentny, o wysokich zdolnościach adaptacyjnych oraz potrafiący się dostosować i zmieniać swoje środowisko życia. Podobnie jest w przypadku jakości życia, bo sprytne otoczenie oferuje nam mnogość użytecznych udogodnień, oferując przy tym bezpieczeństwo i swobodę korzystania z życia oraz rozwijania się w miejskim środowisku. W końcu spryt miasta polega też na tym, że jego władarze korzystają z wiedzy i opinii swoich obywateli, traktując ich jako równorzędnych partnerów. Sprytne miasto to słowo „wytrych”, podobnie zresztą jak w języku angielskim słowo *smart*, mieszczące w sobie

⁹ Niektórzy polscy językoznawcy krytykują zapożyczenia semantyczne typu „inteligentny samochód”, ponieważ nie wyrażają one w odpowiedni sposób polskiego znaczenia tego przymiotnika [Słownik języka polskiego PWN 2016].

¹⁰ Bogota to ciekawy przykład miasta w państwie rozwijającym się, które głównie dzięki kreatywnej polityce swoich władarzy oraz współdziałale obywateli stało się bardziej przyjaznym miejscem do życia. W tym kontekście bardzo ograniczoną rolę stanowiły specjalne fundusze oraz nowoczesna technologia.

wszystkie najważniejsze cechy wymieniane przez wizjonerów współczesnych miast. Spryt oznacza również kreatywność i innowacyjność, bez których współcześnie nie stworzymy nowoczesnych struktur społeczno-gospodarczych. Obecnie to właśnie miasta „buzujące”, pełne kulturowego i ludzkiego fermentu, to te najbardziej szczęśliwe, te, w których mieszkańcy czują się najlepiej [Montgomery 2015, s. 208-225]. Miasta „dla ludzi” to miejsca, gdzie mieszkańcy koegzystują, korzystając z wielości kompetencji i różnorodności, mogąc się czuć sobą. Są przeciwieństwem miejsc źle zorganizowanych, gdzie obywatele toczą często wyniszczającą walkę o każdy metr przestrzeni czy pracę. Miasto sprytne posiada efektywnie zaprojektowany system komunikacji, mieszkańcy mogą się płynnie przemieszczać w jego obrębie, nie tracąc czasu na stanie w korkach, a ten zaoszczędzony czas mogą przeznaczyć na przebywanie z bliskimi lub szeroko pojętą rozrywkę. Wreszcie miasta „dla ludzi” to miejsca, gdzie mieszkańcy doceniają lokalność pojmowaną jako tożsamość, dumę czy wykorzystanie regionalnie wytwarzanych dóbr, chcący rozwijać swoje zainteresowania wśród miejscowych. To wszystko czyni miasto przyjaznym miejscem do życia, co jest podstawowym założeniem koncepcji *smart city*. W takim sprzyjającym środowisku ludzie chcą mieszkać, spędzać czas i egzystować, co możemy semantycznie wyrazić określeniem „sprytne miasto”. Wydaje mi się oczywiste, że aby budować i egzystować w takim mieście, musimy je przede wszystkim adekwatnie rozumieć nie tylko językowo, ale przede wszystkim kulturowo. Samo pojęcie sprytu wyraża jeszcze coś wyjątkowego na skalę polską, być może nawet środkowoeuropejską. Jest to nieco specyficzny sposób radzenia sobie w sposób alternatywny z przeciwnościami losu lub problemami społecznymi, co w pewnym sensie odróżnia tę część kontynentu od Europy Zachodniej. Uważam zatem, że jeśli w każdej kulturze opisywane pojęcie nabiera nieco innego znaczenia, to właśnie owo specyficzne podejście do sprytu, tak mocno ugruntowane społecznie, pozwoli rozwinąć w Polsce ideę miast sprytnych.

Literatura

- Bures F., 2012, *The fall of the creative class*, ThirtyTwoMag.com, <http://thirtytwomag.com/2012/06/the-fall-of-thecreative-class> (4.04.2016).
- Cohen B., 2014, *The 10 smartest cities in Europe*, Fastcoexist.com, <https://www.fastcoexist.com/3024721/the-10-smartest-cities-in-europe> (4.04.2016).
- Fisiak J. (red.), 2004, *Słownik współczesny angielsko-polski, polsko-angielski*, Longman, Warszawa.
- Florida R., 2010, *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Florida R., 2015, *The historic link between cities and innovation*, CityLab.com, <http://www.citylab.com/design/2015/12/the-historic-link-between-cities-and-innovation/422226> (4.04.2016).
- Gądecki J., 2014, *Historia wielkiego wynalazku*, [w:] *Niezbędnik inteligenta: miasta i ludzie*, Polityka, Warszawa.
- Gehl J., 2014, *Miasta dla ludzi*, Wydawnictwo RAM, Kraków.

- Giffinger R., *European Smart City Model (2007-2015)*, Vienna University of Technology, <http://www.smart-cities.eu> (4.04.2016).
- Gotlib D., Olszewski R. (red.), 2016, *Smart City. Informacja przestrzenna w zarządzaniu inteligentnym miastem*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kubicki P., 2011, *Nowi mieszkańcy – nowi aktorzy na miejskiej scenie*, Przegląd Socjologiczny, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Montgomery Ch., 2015, *Miasto szczęśliwe*, Wysoki Zamek, Kraków.
- Robinson R., *Reclaiming the “Smart” agenda for fair human outcomes enabled by technology*, The Urban Technologist, 2015, <http://theurbantechnologist.com/2015/03/20/reclaiming-the-smart-agenda-for-fair-human-outcomes-enabled-by-technology> (3.04.2016).
- Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl> (4.04.2016).
- State of Green, <https://stateofgreen.com/en> (5.04.2016).
- Stawasz D., Sikora-Fernandez D. (red.), 2015, *Zarządzanie w polskich miastach zgodnie z koncepcją smart city*, Wydawnictwo Placet, Warszawa.
- Weir S., 2015, *Are our cities really getting smarter?*, Arqiva.com, <https://www.arqiva.com/news/press-releases/are-our-cities-really-getting-smarter> (5.04.2016).
- Wiktorska-Święcka A., 2014, *Governance jako nowy paradygmat sterowania rozwojem w procesach integracji europejskiej*, [w:] Pacześniak A. (red.), *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie*, OTO – Wrocław, Wrocław.
- Yoshikawa Y. (ed.), 2012, *Hitachi's Vision of the Smart City*, http://www.hitachi.com/rev/pdf/2012/r2012_03_101.pdf (5.04.2016).